WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁ.

ROK II, Nr 158 (322)

WTOREK 14 czerwca 1949 roku

Wsch. sł. 4.14, zach. 20.58

Uroczystości całego narodu polskiego
Wielka manifestacja przyjaźni Polsko-Radzieckiej na Śląsku

KATOWICE, PAP. — W przeddzień IV wojewódzkiego zjazdu Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej odbyła się w Krapkowicach uroczystość wręczenia półmilionowej legitymacji Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej na województwo śląsko - dąbrowskie. Na uroczystość, która przerodziła się w wielką manifestację serdecznych uczuć, łączących społeczeństwo Śląska z narodami Związku Radzieckiego, przybył prezes Zarządu Głównego TPPR min. Świątkowski.

Wielka sala w Krapkowicach nie mogła pomieścić wielu tysięcy osób, przybyłych na uroczystość z Opolszczyzny i całego woj. śląsko - dąbrowskiego.

Uroczystość zagaił przewodniczący koła TPPR w Straduni ob. Rycerz, który wyraził radość, że 500-tysięczny członek TPPR wywodzi się spośród ludu opolskiego.

Następnie przemówił min. Świątkowski. Mówca stwierdził, że uroczystość w Krapkowicach jest jednocześnie **uroczystością całego narodu polskiego.** Społeczeństwo polskie, wyzwolone dzięki zwycięstwom Armii Radzieckiej, dopiero po wojnie, po nawiązaniu bliskich kontaktów z ludźmi Zw. Radzieckiego, zrozumiało czym jest dla Polski sojusz i braterskie współżycie z największym państwem słowiańskim. Dowodem tego przełomu, który dokonał się bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych, jest stale wzrastająca liczba członków TPPR. W dalszym ciągu swego przemówienia — mówca stwierdził, że szczególnie dla nas, dla narodu polskiego cenna jest przyjaźń ze Związkiem Radzieckim. Polska, dźwigająca się ze zniszczeń, spowodowanych wojną i okupacją, pragnie pokoju i rozumie, że Związek Radziecki jest tego pokoju najlepszym gwarantem. „Praca i walka ZSRR — zakończył mówca — stanowi dla nas wzór budowy lepszego, sprawiedliwego ustroju społecznego w Polsce".

Przedstawiciel KW PZPR ob. Stachoń przekazał zebranym pozdrowienia oraz życzenia dalszego rozwoju Towarzystwa, po czym głos zabrał przedstawiciel Armii Radzieckiej mjr **Proksza.**

Przemówienie mjr Prokszy, wygłoszone w języku polskim, wywołało entuzjazm zebranych. „Nas, ludzi radzieckich — powiedział mjr Proksza — cieszy fakt, że rosną szeregi Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Nasza przyjaźń zahartowała się w czasie wojny, kiedy dzieliliśmy się zarówno bronią jak chlebem i słowem otuchy". Mówca życzył narodowi polskiemu jak największych sukcesów na drodze do socjalizmu.

***

„Przyjaźń z ZSRR, pomoc ZSRR, przykład ZSRR — oto źródła naszych zwycięstw" — pod tym hasłem, obradował w dniu 12 bm. w Katowicach doroczny zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej na Śląsku.

Na zjazd przybyli prezes Zarządu Głównego TPPR min. spr. Henryk Świątkowski, wojewoda śląski inż. B. Jaszczuk, sekretarz WK PZPR w Katowicach — Stasiak oraz przedstawiciel Armii Radzieckiej mjr Proksza.

Obrady zjazdu, który podsumował osiągnięcia Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej na Śląsku stały się wyrazem gorących uczuć przywiązania społeczeństwa śląskiego dla wielkiego sojuszu Polski Ludowej z ZSRR.

Przemówienia mówców były wielokrotnie przerywane oklaskami i okrzykami na cześć przyjaźni polsko - radzieckiej, wodza mas pracujących całego świata Generalissimusa Stalina, Prezydenta RP Bolesława Bieruta, Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii Bolszewików, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Kto organizował i wykonywał?
„Prawda" o prowokacjach na kolejach berlińskich

„Prawda" w korespondencji Korolkowa z Berlina stwierdza, że strajk na berlińskiej kolei miejskiej miał **jawnie prowokacyjny charakter.** Przyznali to nawet dziennikarze amerykańscy, którzy w klubie prasowym w amerykańskim sektorze Berlina otwarcie mówili, że strajk potrwa aż do chwili zakończenia paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Korolkow podkreśla, że prowokacyjny charakter strajku wskazuje wyraźnie na **współpracę anglo - amerykańskich władz okupacyjnych z zorganizowanymi bandami**, składającym się z wynajętych szumowin faszystowskich, które bezkarnie pod okiem władz okupacyjnych niszczyły stacje kolejowe. Władze anglo - amerykańskie nie tylko nie przeszkadzały temu, lecz jawnie, za pośrednictwem rozgłośni radiowych **nawoływały do pogromów** i często same brały w nich udział. Bandy huliganów pozostawały na utrzymaniu władz okupacyjnych.

Prowokatorzy z tzw. „niezależnej opozycji związkowej" (UGO) i ich protektorzy anglo - amerykańscy — pisze Korolkow — pragnęli storpedować umowę w sprawie wznowienia ruchu kolejowego między Berlinem a strefami zachodnimi. Prowokatorzy doprowadzili już do tego, iż 2.000 wagonów, przeważnie z żywnością, które przybyły z Niemiec Zachodnich, stoją nierozładowane. Uniemożliwiają oni również przybycie dalszych pociągów ze stref zachodnich.

Wyjście z sytuacji — pisze Korolkow — jest tylko jedno: Komendanci zachodnich sektorów Berlina, zgodnie z oświadczeniem radzieckiego komendanta Berlina generała Kotikowa z dnia 3 bm. winni usunąć policję z dworców, przedsiębiorstw i terenów kolejowych, nie dopuszczać do dywersji na kolei i umożliwić administracji kolei wypełnianie jej obowiązków.

Z Konferencji Wielkiej Czwórki w Paryżu:
Min. Wyszyński: Wielkie Mocarstwa pragną utrwalić stan rozbicia Niemiec

Na początku niedzielnej sesji 4 ministrów spraw zagranicznych zabrał głos minister Wyszyński, odpowiadając na krytykę delegacji zachodnich w stosunku do propozycji radzieckich.

Mocarstwa zachodnie stworzyły **błędne koło.** Utrzymują one, że nim przystąpi się do traktatu pokojowego, należy uprzednio rozwiązać problem jedności. Jednocześnie 3 mocarstwa zachodnie nie czynią żadnych kroków w kierunku rozwiązania problemu jedności Niemiec, lecz odwrotnie, robią wszystko, by utrwalić stan rozbicia Niemiec.

Dzieje ostatnich 2 lat wykazują, że mocarstwa zachodnie robiły wszystko, **by przeszkodzić w utworzeniu** zjednoczonych, pokojowych, demokratycznych Niemiec. Pragną one za wszelką cenę **utrwalić stan rozbicia Niemiec.**

Mocarstwa zachodnie wysunęły również zastrzeżenia, w których podkreślały, że nie wiadomo właściwie z jakimi Niemcami należy zawrzeć traktat pokojowy. Ministrowie zachodni podkreślali w szczególności, że terytorium Niemiec nie jest jeszcze określone.

Minister Wyszyński zaznaczył, że taka sama sytuacja istniała na poprzednich sesjach Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, lecz mimo to omawiano sprawę traktatu pokojowego z Niemcami.

Polemizując z wywodami ministra Bevina, mówca przypomniał, że państwa zachodnie, które ciągle głoszą w swoich deklaracjach postulat utworzenia demokratycznego państwa niemieckiego, w rzeczywistości **prowadzą działalność w kierunku wręcz przeciwnym.** Oto bowiem ogłoszono konstytucję z Bonn oraz zawarto układ 3-stronny w sprawie kontroli nad Niemcami zachodnimi. Już poprzednio niejednokrotnie wykazywano, że działalność ta jest sprzeczna z zasadami demokracji i nie prowadzi do przywrócenia jedności demokratycznego państwa niemieckiego.

Następnie min. Wyszyński sprostował oświadczenie Achesona w sprawie liczebności wojsk okupacyjnych w Niemczech. Min. Acheson podał, że państwa zachodnie utrzymują rzekomo 270 tysięcy żołnierzy i oficerów w 3 strefach zachodnich, podczas gdy w strefie radzieckiej miałoby się znajdować 340 tysięcy. Fakty przedstawią się jednak inaczej.

Związek Radziecki utrzymuje w swojej strefie okupacyjnej około 200 tysięcy żołnierzy, natomiast siły okupacyjne mocarstw zachodnich przekraczają cyfrę 400 tysięcy żołnierzy. Minister Acheson — zaznaczył mówca — poruszył sprawę liczebności wojsk okupacyjnych, aby przesunąć dyskusję w sprawie wycofania wojsk okupacyjnych z Niemiec na inne tory. Manewr ten nie udał się.

Reasumując zarzuty nańtsw zachodnich, minister Wyszyński oświadczył: „Jest tajemnicą Poliszynela, że negatywne stanowisko 3 ministrów zachodnich wobec propozycji radzieckiej **ma na celu odroczenie terminu zawarcia traktatu pokojowego.** Deklaracja ministrów zachodnich usiłuje wywołać wrażenie, jakoby ministrowie ci w zasadzie zgadzali się na zawarcie traktatu pokojowego, lecz uważają, że z powodu rzekomo wielkich trudności, w chwili obecnej dyskusja nad traktatem byłaby bezcelowa. W istocie rzeczy jednak mocarstwa zachodnie ujawniły zamiar uniemożliwienia uregulowania problemu niemieckiego".

W końcu min. Wyszyński oświadczył że ministrowie Acheson i Schuman na poprzednim posiedzeniu zaproponowali przekazanie sprawy procedury przygotowania traktatu pokojowego zastępcom ministrów spraw zagranicznych z tym, że zastępcy ci w ciągu 3 dni winni złożyć sprawozdanie. Delegacja radziecka — powiedział Wyszyński — przyjmuje tę propozycję Achesona i Schumana i deleguje Andrzeja Smirnowa do komisji zastępców ministrów spraw zagranicznych.

Aby znowu krew się polała?
Anglicy wysyłają broń do krajów arabskich

Rząd brytyjski postanowił wznowić **dostawy** broni małokalibrowej dla państw arabskich wychodząc z założenia, że po zawarciu rozejmu między Izraelem a Egiptem, Libanem i Transjordanią przestała rzekomo obowiązywać rezolucja Rady Bezpieczeństwa z marca 1948 r., zakazująca takich dostaw.

Rozjemca ONZ dla Palestyny dr Ralph Bunche, zawiadomiony o tej decyzji przez delegata brytyjskiego Cadogana, **odmówił jej zatwierdzenia,** wskazując, że zawieszenie broni nie zostało dotychczas zawarte między Izraelem a Syrią oraz że tylko Rada Bezpieczeństwa może orzec, iż rezolucja jej utraciła ważność w wyniku osiągniętego częściowo rozejmu.

Wyrok na zdrajców albańskich

Jak donosi albańska agencja telefoniczna, w piątek zapadł wyrok w sprawie Koczi Dzodze i jego wspólników, oskarżonych o przygotowanie spisku antyrepublikańskiego, oraz o zamach na bezpieczeństwo Albanii i jej niezależność gospodarczą i polityczną.

Główny oskarżony Dżodze skazany został na karę śmierci przez rozstrzelanie. Prezydium Zgromadzenia Ludowego Albanii odrzuciło prośbę Koczi Dzodze o ułaskawienie.

Zdrowy odruch ludności miasta francuskiego
Nieprzyjęcie odznaczenia rządu, który toleruje hitlerowców

W piątek udał się do Oradour sur Glane minister Ramadier, aby udekorować miasto krzyżem Legii Honorowej z okazji piątej rocznicy masakry dokonanej przez hitlerowców. Z powodu **skandalicznej pobłażliwości** rządu w stosunku do zbrodniarzy wojennych, która znalazła wyraz w niedawnym uwolnieniu przez sąd 2 generałów i 1 kapitana niemieckiego, winnych rozstrzelania zakładników, oraz wobec niedotrzymania przez rząd obietnicy odbudowy spalonego miasta, Rada Miejska **odmówiła przyjęcia odznaczenia.** Ludność Oradour wystrzymując się spontanicznie od udziału w uroczystościach ,dała wyraz solidarności z decyzją mera.

Należy podkreślić, że Ramadier zjawił się w Oradour pod ochroną policji i wygłosił przemówienie przed audytorium złożonym zaledwie z 200 osób.

Ludność Oradour zredagowała petycję, domagając się ukarania zbrodniarzy wojennych i odbudowy miasta. Jak wiadomo, z 200 hitlerowców winnych masakry, zaledwie 40 zostało aresztowanych, a 11 skazanych na więzienie.

DALSZE STRATY Kuomintangu

Według doniesień agencji Nowych Chin, w czasie walk w prowincji Szensi poległo 27 tysięcy żołnierzy armii Kuomintangu. Blisko 18 tys. wzięto do niewoli, a około tysiąca przeszło na stronę armii ludowej. Wśród zabitych i jeńców znajduje się 26 pułkowników i generałów armii kuomintangowskie

Na szerokim świecie

SZWECJA W PĘTLI DOLAROWEJ

Nie minął jeszcze rok od podpisania przez rząd szwedzki „dwustronnego" porozumienia z Waszyngtonem odnośnie planu Marshalla, a już gospodarkę szwedzką zaprzęgły do swego rydwanu zachłanne sfery z Wall-Street.

Zgodnie z tym porozumieniem amerykańscy magnaci przemysłowi otrzymali przy eksploatacji bogactw naturalnych równe prawa z obywatelami szwedzkimi. Równocześnie „porozumienie" zobowiązało Szwecję do: „nie podejmowania kroków, które przynosiłyby szkody interesom USA w handlu z innymi krajami europejskimi". Tak więc Szwecja nie ma prawa zawierać układów handlowych z innymi krajami, bez uzyskania odpowiedniego zezwolenia USA.

Już w chwili podpisania „dwustronnego" porozumienia było oczywiste, że jest ono jednostronnym dyktatem, podporządkującym kontroli monopolistów amerykańskich całe życie gospodarcze Szwecji, a zwłaszcza jej handel zagraniczny.

Gospodarka Szwecji odczuwa silnie potrzebę rozszerzenia stosunków handlowych z wszystkimi krajami europejskimi, a zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim i państwami demokracji ludowej. Premier szwedzki Erlander, oświadczył niedawno, że Szwecja nie może obejść się bez polskiego węgla, którego dostawy wynoszą obecnie ponad 50 proc. wszystkich dostaw węgla do Szwecji. Bezwzględna konkurencja monopolistów USA wypierających Szwecję z rynków kontynentu amerykańskiego a także zaostrzenie się, w obliczu nadciągającego kryzysu gospodarczego, walki konkurencyjnej na rynkach europejskich zmuszają szwedzki przemysł eksportowy do szukania nowych rynków zbytu.

Dla Szwecji jest sprawą szczególnie ważną rozszerzenie jej stosunków handlowych z ZSRR i krajami Europy Wschodniej, których możliwości gospodarcze zapewniłyby jej możliwości wymiany towarowej na szerszą skalę.

Monopoliści amerykańscy żądają jednak coraz ostrzej od Szwecji dalszego ograniczania jej handlu z krajami wschodnio - europejskimi i ZSRR.

Ostatnio rządowi szwedzkiemu doręczono ustalone w Waszyngtonie listy towarów, których eksport do krajów wschodnio - europejskich „może przynieść szkodę interesom handlowym USA". Pierwsza lista zawiera wykaz uzbrojenia i sprzętu wojennego, których wywóz jest bezwzględnie wzbroniony. Druga obejmuje wykaz towarów, które mogą być wykorzystane dla przemysłu wojennego. Do tej kategorii zaliczone zostały obrabiarki, ropa naftowa, produkty chemiczne i przybory optyczne. Wreszcie trzecia lista ogranicza eksport najróżnorodniejszych towarów zacząwszy od haczyków do wędek, a kończąc na lokomotywach.

Znaczenie tego nowego posunięcia USA jest zupełnie jasne. Obliczone jest ono na to, by zmusić Szwecję do przyłączenia się do blokady gospodarczej, organizowanej przez monopolistów amerykańskich w stosunku do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Jest rzeczą oczywistą, że zmniejszenie eksportu szwedzkiego do krajów Europy Wschodniej jeszcze bardziej uzależni Szwecję od USA.

Niezadowolenie wywołane taką polityką magnatów z Wall Street ogarnia coraz szersze koła społeczeństwa szwedzkiego.

Wyrażając niepokój szwedzkich kół handlowych i przemysłowych, gazeta „Svenska Handelstindningen — Justitia" pisze: „Sytuacja na rynkach celulozy i papieru budzi poważne zaniepokojenie; możemy stracić o wiele więcej, niż przyniesie „pomoc" w ramach planu Marshalla". Gazeta „Finans — Tiningen" stwierdza, że „dla przezwyciężenia obecnej krytycznej sytuacji Szwecja musi zwiększyć wymianę towarową zarówno z Zachodem, jak i ze Wschodem, nie wolno jej bowiem utracić wschodnio - europejskich rynków zbytu i źródeł surowcowych".

Przytoczone powyżej fakty dowodzą niezbicie, że „dwustronne" porozumienie, zawarte przez socjal-demokratyczny rząd szwedzki z Waszyngtonem jest niczym innym, jak tylko zamachem USA na suwerenność państwową i niezależność gospodarczą Szwecji.

N. Al.

Czyny świąteczne kobiet SL

W związku ze Swiętem Ludowym, aktyw kobiecy woj. krakowskiego odpowiedział na apel Regnowa, konkretnymi czynami, zarówno po linii organizacyjnej, jak i gospodarczej i polityczno-społecznej.

W okresie przedświątecznym aktyw kobiecy SL tak wojewódzki jak i powiatowy w liczbie 111 osób przeprowadził w 1845 gromadach masowe pogadanki, na aktualne tematy, w których wzięło udział ogółem 30.131 kobiet.

Należy podkreślić również wydatną pomoc kobiecego aktywu wojwódzkiego SL w pracach przygotowawczych do obchodu Swięta Ludowego

Poza tym kobiety województwa krakowskiego, czł. SL przeprowadziły szereg prac, jako czyn przedświąteczny, wyrażające się: w zorganizowaniu 14 nowych sekcji kobiet SL, zwerbowaniu do SL 190 nowych członkiń, zorganizowaniu 14 dziecińców letnich, założeniu 12 kół Gospodyń ZSCh.

Przy tym w ramach czynu przedświątecznego, wybielono domy i gruntownie uporządkowano obejścia w 86-ciu gromadach. Wybielono 6 szkół na wsi i 8 Domów Ludowych, oraz oczyszczono z chwastów 240 ha pola. Zwerbowano wśród kobiet 30 prenumeratorek prasy ludowej.

W powiecie Myśliwieckim każda czł. SL zobowiązała się zrobić kilka zabawek dla przedszkoli TPD.

Ponadto kobiety wiejskie czł. SL wzięły czynny udział w wykonaniu zobowiązań podejmowanych przez gromady, w związku z podniesieniem produkcji roślin, trzody chlewnej, jak również i we wszystkich pracach wykonywanych w ramach czynu Swięta Ludowgo, przez wszystkie gromady.

W obchodach Swięta Ludowego wzięło udział około 60.936 kobiet, występując częstokroć w barwnych, regionalnych strojach.

Powyższe prace kobiet województwa krakowskiego, świadczą o zrozumieniu kobiet wiejskich konieczności włączenia się w całokształt prac Stronnictwa Ludowgo celem wspólnej walki o pokój i budowę naszego kraju.

***

Kobiety SL woj. szczecińskiego zorganizowały 82 sekcje kobiec SL. Wprowadziły do grup hodowców i plantatorów 277 członkiń. Przeprowadziły kursy szkoleniowe w ciągu 277 godzin i 104 pogadanki, oraz zwiększyły liczbę kobiet w spółdzielniach SCh. o 402 członkinie.

Walka o kulturę produkcji

Różnorodność form współzawodnictwa w ZSRR

Współzawodnictwo socjalistyczne w Związku Radzieckim odznacza się nie tylko swoją masowością i potężnym rozmachem, ale **niezwykłym bogactwem form** świadczących o niewyczerpanej inicjatywie twórczej dziesiątków milionów radzieckich ludzi pracy.

Codziennie napływają wiadomości o **przedterminowym wykonaniu planów** w poszczególnych ośrodkach i gałęziach przemysłu. Równocześnie robotnicy, technicy i inżynierowie radzieccy stosują **nowe formy współzawodnictwa**, jak np. w dziedzinach przyspieszenia środków obrotu, maksymalnej oszczędności metalu, paliwa i energii elektrycznej. Załogi zakładów budowy parowozów w Kołomnie i Sormowie, dzięki inicjatywie Aleksandra Czutkichy, walczą o wytwarzanie produkcji pierwszorzędnej jakości, współzawodniczą w ślad za włókniarką Natalią Jeridiną o jak najlepsze wykorzystanie aparatur technicznych i realizują wezwanie włókniarek Rożniewoj i Kononienko o maksymalne zwiększenie produkcji wyrobów włókienniczych z każdego kilograma surowców.

Coraz bardziej zacieśnia się **współpraca pomiędzy uczonymi, inżynierami, robotnikami i stachanowcami**, co zapoczątkowane zostało na szerszą skalę w przemyśle leningradzkim. Dzięki powiązaniu praktyki ze wskazówkami inżynierów, brygady budowniczych metra moskiewskiego **pod kierownictwem Michała Kuźniecowa, osiągnęły** tak wysokie tempo przebijania tunelu, jakiego nie zna światowa technika.

Wszystkie te formy współzawodnictwa mają za swoją podstawę nie tylko prosty wyścig pracy, ale oparte są na coraz intensywniejszym ulepszaniu technologii produkcji, coraz doskonalszej organizacji, coraz wyższej kulturze pracy.

Przed kilku dniami podmajstrzy moskiewskich zakładów włókienniczych „Trechgornoj Manufaktury" im. Dzierżyńskiego Woroszyn wystąpił z inicjatywą zaprowadzenia **maksymalnej czystości i ładu** w warsztatach, salach fabrycznych i w całych zakładach.

Z inicjatywy Woroszyna wyrównano wszędzie podłogi, w salach ustawiono specjalne drewniane mostki na których stoją włókniarki podczas pracy, wprowadzono specjalne skrzyneczki dla zbierania odpadków szpul, a także specjalne szafeczki dla przechowywania instrumentów i części zapasowych do warsztatów. Dzięki zastosowaniu wszystkich tych środków, brygady kierowane przez Woroszyna osiągnęły znakomite rezultaty, dające produkcję jedynie najwyższej jakości.

„Prawda" popiera inicjatywę Woroszyna i cytuje wypowiedzi sekretarza KC WKP(b) Malenkowa na 18 konferencji partyjnej, który wskazywał na **konieczność walki o wysoką kulturę produkcji**, o idealną czystość przedsiębiorstw, jako na jeden z głównych warunków rozwiązania wielkich zadań, związanych z przejściem od socjalizmu do komunizmu. „Prawda" wyraża przekonanie, iż inicjatywa Woroszyna poparta zostanie przez masy pracujące całego Związku Radzieckiego.

Sojusz robotniczo-chłopski we Włoszech

Robotnicy solidaryzują się ze strajkującymi fornalami

Generalna Konfederacja Pracy proklamowała na **wtorek 24-godzinny** strajk powszechny we wszystkich rolniczych okręgach Włoch celem poparcia trwającego już 26 dni strajku półtora miliona robotników rolnych. Podjęte ostatnio pertraktacje ze związkiem właścicieli ziemskich zostały zerwane wskutek nieprzejednanego stanowiska obszarników włoskich, którzy odmówili uwzględnienia postulatów robotniczych.

Jednocześnie Generalna Konfederacja Pracy zwróciła się do wszystkich swych członków z apelem, aby przerwali na 1 godzinę pracę na znak solidarności ze strajkującymi robotnikami rolnymi. Data strajku nie została jeszcze ustalona.

Strajk kolejarzy japońskich

Pod naciskiem gen. Mac Arthura rząd japoński podjął obecnie zakrojoną na szeroką skalę akcję usuwania „elementów radykalnych" ze związku kolejarzy japońskich. Jednocześnie, w myśl wskazówek władz okupacyjnych, rząd zamierzał zredukować 110 tys. pracowników kolejowych do września br.

Groźba obcięcia kredytów na plan Marshalla

W Kongresie amerykańskim toczy się **zażarta walka** na temat wysokości kredytów marshallowskich, które przewidywać ma nowy budżet.

Grupa wpływowych senatorów, zaniepokojonych powagą sytuacji gospodarczej kraju, domaga się **znacznej redukcji tych kredytów.** Senatorzy ci pragną przede wszystkim zmniejszyć wydatki państwowe, aby zaradzić olbrzymiemu deficytowi budżetowemu. Według obliczeń tygodnika „United States News and World Repart" deficyt w bieżącym roku budżetowym, kończącym się 30 czerwca, wyniesie conajmniej półtora miliarda dolarów. Sytuacja finansowa USA **ulega stałemu pogarszaniu** również z tego powodu, iż rząd wydaje wciąż nowe miliardy na prowadzenie tzw. **zimnej wojny** mimo że wpływy z tytułu podatku dochodowego systematycznie spadają.

Przewodniczący Komisji Budżetowej Kenneth Mc Kellar (demokrata) oświadczył, iż domagać się będzie zmniejszenia kredytów marshallowskich o miliard dolarów. Podkreślił on w rozmowie z korespondentami, że Hoffmanowi, który groził dymisją w wypadku gdyby Senat nie uchwalił kredytów marshallowskich w żądanej przez niego wysokości, nie uda się zastraszyć senatu.

Senator Mc Carran ze stanu Nevada zaznaczył, iż domagać się będzie obcięcia kredytów marshallowskich o 780 milionów dolarów. Senator Taft zapowiedział, że złoży wniosek o zmniejszenie „pomocy" dla Europy na przyszły rok o 10 proc. Za redukcją kredytów marshallowskich opowiedział się szereg innych senatorów, m. in. przewodniczący senackiej komisji do spraw waluty Maybank, senator Georga (demokrata) i republikanin Forguson.

Dotychczas z poważniejszych działaczy politycznych jedynie senator Vandenberg oficjalnie poparł propozycje rządowe w sprawie wysokości kredytów z tytułu planu Marshalla.

Zamiast odbudowy kraju— na wojnę w Indochinach

Burzliwa debata w parlamencie francuskim

W Zgromadzeniu Narodowym zakończyła się ogólna dyskusja nad kredytami wojskowym. 397 głosami przeciw 182 Zgromadzenie Narodowe uchwaliło 41.610 milionów kredytów wojskowych na czerwiec. We wtorek rozpocznie się szczegółowa dyskusja nad projektem budżetu ministerstwa sił zbrojnych.

Zabierając głos w toku dyskusji generał Joinville **podkreślił wspólnotę interesów między Francją a Związkiem Radzieckim.** Francja, w której wyraziły się wielkie idee wyzwolenia człowieka, nie może nigdy znaleźć się w konflikcie ze Związkiem Radzieckim, gdzie wolność człowieka została już zrealizowana.

Deputowany Demokratycznego Zrzeszenia Afrykańskiego Hamani Diori **napiętnował kolonialną politykę francuską**, podkreślając, że godzi ona w interesy Francji i Unii francuskiej.

Deputowany Cot, przemawiając z ramienia chrześcijan postępowych, poddał **surowej krytyce politykę wojskową**, prowadzoną obecnie przez Ramadiera. Mówca stwierdził, że Francja stoi przed dylematem: albo odbudowa i uprzemysłowienie kraju, albo polityka wielkich kredytów wojskowych. Niestety rząd wybrał tę drugą alternatywę, poświęcając odbudowę kraju na rzecz wojny w Indochinach, w której powodzenie nikt nie wierzy. Francja winna stać na czele postępu społecznego, a nie uczestniczyć w unii zachodniej, która nie zapewnia Francji bezpieczeństwa przed odradzającą się potęgą niemiecką, albowiem polityka amerykańska dąży do odbudowy Niemiec na prawach pierwszeństwa.

Podczas przemówienia deputowanej komunistycznej Marii Lambert, która domagała się natychmiastowego zakończenia wojny w Indochinach, doszło do licznych incydentów. Kiedy Lambert oświadczyła, że kobiety francuskie nie życzą sobie, aby kraj stał się polem bitewnym w wojnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu i nie mogą zgodzić się na wyrzucanie miliardów na wojnę w Indochinach, w której biorą udział dawni SS-mani, większość rządowa starała się zagłuszyć słowa deputowanej.

Wśród powszechnej wymiany zdań deputowany komunistyczny Villon oświadcza, że od trzech lat rząd **rekrutuje byłych kolaborantów i jeńców niemieckich** do korpusu ekspedycyjnego. Komunista Peron podkreśla, że wśród korpusu ekspedycyjnego znajdują się dwaj SS-mani, którzy brali udział w masakrze ludności Oradour sur Glane.

(w)

RADIO—TELEFON TELEGRAF

Agencja Nowych Chin donosi, że 79,4 proc. sieci kolejowej w Chinach tj. przeszło 21 tysięcy kilometrów toru kolejowego znajduje się na terenach wyzwolonych.

Kuomintang kontroluje w chwili obecnej linie kolejowe o łącznej długości zaledwie 5.500 km., włączając w to również sieć kolejową na wyspie Hainan i Taiwan.

Biuro Ekonomii Handlu przy ministerstwie handlu podało, że dywidendy amerykańskich towarzystw akcyjnych w pierwszym kwartale br. wzrosły o 8 proc. w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego. Szczególne zabarwienie tym cyfrom nadaje fakt że w ub. roku bezrobocie w USA wzrosło conajmniej w dwójnasób, zaznaczył się silny spadek dochodu narodowego na głowę i ogólnej sumy zarobków pracowniczych oraz poważnie spadła produkcja przemysłowa.

Zakłady samochodowe w Poissy we Francji zostały zamknięte. 6.000 robotników, techników i urzędników znalazło się bez pracy.

Ten jest panem, kto ma trzos

Zależność Watykanu od bankierów amerykańskich

Artykuł umieszczony w tygodniku włoskim „Vie Nouve" (z dnia 29 maja 1949) przez byłego ambasadora Włoch w Polsce, Ambrogio Donini.

Ambrogio Donini

POLITYKA Watykanu przechodzi kryzys. Przeciwieństwa w których szamoce się dzisiaj świat kapitalistyczny, znajduje szczególnie wyraźne odbicie za Bramą z Brązu [1] i wyraża się w wahaniach orientacji politycznej i w strukturze ideologicznej najwyższych czynników kościelnych.

Nie ulega wątpliwości, że siły imperializmu i wojny otrzymały w ciągu ostatnich kilku tygodni cały szereg poważnych ciosów. Od Berlina po Szanghaj, wrogowie pokoju musieli przejść do defensywy. Rządzące koła amerykańskie zmuszone zostały w ostatniej chwili do zajęcia bardziej ugodowej postawy, o której 4 miesiące temu w ogóle słyszeć nie chciały. Jeśli chodzi zaś o sytuację w Chinach, to jedynie osoby umysłowo chore lub też wyrafinowani hypokryci w rodzaju włoskich rządców demochrześcijańskich mogą negować wolę pokoju wielkiego narodu chińskiego, który od 20 lat bohatersko walczy przeciwko korupcji, uciskowi i interwencji z zagranicy.

We wszystkich krajach, setki milionów ludzi wzięło w garść sztandar walki o pokój. Od czasów katakumb, symbol „gołębia" nigdy nie był tak popularny wśród narodów świata, jak w chwili obecnej. Olbrzymie masy robotników, chłopów, i intelektualistów katolickich, jak również poważna część kleru w krajach nowej demokracji znalazła się przy naszym boku, wbrew całej propagandzie watykańskiej przeciw walce o pokój.

Stąd też pochodzą zmartwienia i manewry dominujących grup świata kapitalistycznego. Stąd też wypływają wahania i przeciwieństwa w polityce Stolicy Apostolskiej.

Z jednej strony Akcja Katolicka i „Comitati Civici" [2] — bezpośrednie narzędzie Watykanu na terenie Italii — prowadzą bezwstydną walkę przeciw demokratycznej i ludowej inicjatywie w sprawie petycji na rzecz pokoju grożąc aresztowaniem zbierającym podpisy, zakazując kongres młodzieży włoskiej w Rzymie, mobilizując kler i policję w obronie Paktu Atlantyckiego. Z drugiej zaś strony „Osservatore Romano" publikuje długie i zawiłe artykuły, mające na celu wykazać, że również i Kościół jest przeciw wojnie, że kapitalizm uznaje jedne tylko bóstwo — pieniądz i że komuniści nie są takimi strasznymi „wrogami Boga" jak to się twierdziło do niedawna w dokumentach papieskich.

I właśnie w tym momencie nadchodzą wiadomości o przypuszczalnej podróży do Rzymu kardynała Spellman'a, arcybiskupa N. Jorku i najwybitniejszego przedstawiciela katolickiego kościoła w Stanach Zjednoczonych.

Nie wydaje się, aby kardynał Spellman został wezwany „ad limina" z inicjatywy swych bezpośrednich przełożonych. Prawdą jest, że na jednym z najbliższych konsystorzów zostanie poruszona sprawa odnowienia składu Świętego Kolegium Kardynalskiego i prawdą jest, że episkopat amerykański uważając ilość swych kardynałów za niewystarczającą, ma poważne rewindykacje w tej dziedzinie. Sprawa ta jest już jednak z góry przesądzona i nie ma dzisiaj ze strony prałatów rzymskich poważniejszych oporów by zadośćuczynić tym żądaniom amerykańskim.

OKAZUJE się przy tym, że organizacja kościelna w Stanach Zjednoczonych jest jedną z najpotężniejszych instytucji finansowych świata i że kontroluje ona w chwili obecnej 70 procent wpływów i zasobów watykańskich. Katoliccy bankierzy amerykańscy nie zgadzają się więc by wyrażano najmniejsze nawet wątpliwości, nawet żartobliwie, a w szczególności na łamach „Osservatore Romano", odnośnie świątobliwości ich ustroju — ustroju kapitalistycznego. W Stanach Zjednoczonych, nawet za mniejsze przestępstwa od tych, staje się przed sądem, lub przynajmniej przed Komisją Badań Działalności Antyamerykańskiej!

Spellman nie uznaje subtelności i odcieni politycznych, nie uznaje gry wątpliwości mentalnych i podwójnej prawdy. Głos jego zawsze ciążył na polityce watykańskiej, gdy tylko Amerykanom wydawało się, że Rzym nie zbyt dokładnie wykonuje ich dyrektywy.

W roku 1943, gdy pewne koła watykańskie wydawały się godzić z myślą całkowitego upadku ustroju kapitalistycznego w Italii, Spellman pośpieszył do Rzymu by wespół z hr. Ciano, Grandi'm i watykańskim Sekretariatem Stanu zorganizować ratunek ustroju faszystowskiego, poprzez zostawienie Mussoliniego jego własnemu losowi. Operacja nie całkowicie się udała: lecz któż nie widzi, że koła watykańskie w najmniejszym nawet stopniu nie zrezygnowały z dążeń w tym kierunku.

W pierwszej fazie procesu przeciwko Midszenty'emu gdy „Osservatore Romano" miał zamiar bronić zachowania się oskarżonego, który przyznał się do swych win przed kolegium sędziów ludowych, krótkie przywołanie do porządku ze strony Spellmana (jego mowa wygłoszona dnia 6.II.1949 w katedrze Św. Patricka w N. Jorku) wystarczyło by Stolica Apostolska natychmiast przyjęła bez zastrzeżeń tezę amerykańską o „narkotykach" i „wymuszonych zeznaniach". Stanowisko, które doprowadziło do kompletnego upadku prestiżu watykańskiego wśród katolickich mas węgierskich.

Taki jest los tych wszystkich, którzy w okresie powszechnego kryzysu świata kapitalistycznego, opierają swą politykę na kłamstwach, szantażach i groźbach wojny ginącej mniejszości reakcyjnej, a nie na nowych i rozwijających się siłach obozu pracy i postępu.

Ewentualne spotkanie między kard. Spellmanem a Watykańskim Sekretariatem Stanu interesuje nas w minimalnym stopniu. Interesuje nas natomiast po ważnie trwałość światowego obozu pokoju, który musi wyzyskać na swoją korzyść wszystkie przeciwieństwa i sprzeczności starego świata by przyczynić się do uratowania ludzkości od grozy nowej wojny.

1) Brama dzieląca miasto watykańskie od pozostałej części Rzymu.

2) Organizacja stworzona w okresie przedwyborczym przez Watykan, Akcję Katolicką i Demokrację Chrześcijańską, pełniącą rolę bojówek klerykalnych i mająca na celu zmuszenie wszystkich niezdecydowanych politycznie Włochów do głosowania na listy chadecji, przy pomocy nacisku materialnego, moralnego, przekupstwa itd.

NASI CZYTELNICY piszą

Żeby to w Turce była szkoła rolnicza

PAŃSTWO polskie dążąc do wydźwignięcia się ze zniszczeń powojennych oraz do przebudowy ustroju społecznego i gospodarczego, kładzie równocześnie wielki nacisk na rozwój oświaty ponieważ wie, że tylko obywatel dostatecznie wykształcony, patrzący trzeźwo na wszystkie zagadnienia życia, będzie zdecydowanie walczył o równość i sprawiedliwość społeczną. Rząd i społeczeństwo przeznaczają corocznie wielkie sumy na rozbudowę wszelkiego rodzaju szkół, na zakładanie bibliotek oraz na stypendia dla kształcącej się a niezamożnej młodzieży chłopsko - robotniczej.

Jednak wysiłki dotychczasowe nie zlikwidowały jeszcze wszystkich przeszkód, które uniemożliwiają kształcenie się młodzieży wiejskiej. Chcąc jaśniej przedstawić sobie to zagadnienie, zapoznajmy się z warunkami, w jakich zdobywa naukę małoletnia młodzież wsi Turka, powiatu chełmskiego. Wśród młodzieży tej wsi można zauważyć wielkie zamiłowanie do nauki. Jednak synowie małorolnych chłopów Turki muszą poprzestać na ukończeniu szkoły powszechnej, ponieważ złe wa runki materialne nie pozwalają im na wyjazd do szkół zawodowych lub też ogólnokształcących mieszczących się w większych miastach.

Młodzież tej wsi nie może swobodnie zdobyć nawet pełnego wykształcenia podstawowego, bo na miejscu jest czynna tylko szkoła czterooddziałowa. Przodownicy nauki, którzy koniecznie pragną skończyć pełną szkołę podstawową muszą codziennie chodzić do wsi Dorohusk, odległej od Turki o cztery km. Do szkoły tej nie ma żadnej stałej komunikacji, więc uczniowie brną codziennie w zimie po zaspach śnieżnych, a w jesieni i na wiosnę po błocie, które ściąga im niekiedy z nóg obuwie. Są oni też ciągle narażeni na przeziębienie, ponieważ niezamożni rodzice nie są w stanie kupić im ciepłych ubrań.

„Żeby to w Turce była szkoła rolnicza, to i moja przyszłość byłaby jaśniejszą", — mówi najmłodszy syn niezamożnego gospodarza, mający wielkie zainteresowanie do rolnictwa. Podobne zdania często się słyszy na wsi, lecz zwykle przebrzmiewają one bez echa.

W Turce jednak można to zagadnienie rozwiązać pozytywnie. Mianowicie mieści się tu zachowany w dobrym stanie murowany budynek przedwojenny urzędu gminnego. Ponieważ gmina mieści się obecnie w Dorohusku, więc wspomniany lokal mógłby z powodzeniem zmienić się w szkołę rolniczą lub w pełną siedmiooddziałową szkołę powszechną. Takie załatwienie sprawy ziściłoby marzenia młodzieży wiejskiej oraz przyczyniłoby się w przyszłości do podniesienia kultury rolnej i dobrobytu na wsi.

K. E.

RADIO

SRODA, 15 CZERWCA

Warszawa I z przyczyn technicznych rozpoczyna swój program o godzinie 15.30. Od godz. 5.10—15.30 program ogólnopolski trasmituje Warszawa II.

WARSZAWA II

5.10 sygnał czasu, 5.20 koncert dla świata pracy, 6.00 dziennik por., 6.15 muz. rozrywkowa, 6.30 gimn., 6.40 muz., 7.00 dziennik, 7.15 muz., 8.00 wiad., 8.10 muz., 8.55 gazetka dla klas starszych, 11.35 aud. dla klas młodszych, 11.52 muz., 11.57 sygnał czasu, 12.04 muz. i wiad., 12.25 aud. dla wsi.

WARSZAWA I — 15.30 „Zwiedzamy z malarzem świat", gawęda dla dzieci, 15.50 „traktor na wsi" słuch. dla młodzieży, 16.15 „Kompozytor tygodnia", 17.00 dziennik, 17.15 koncert z Krakowa, 18.00 „Głos mają kobiety", 18.15 Pog. „Nauka i technika", 18.25 Beethoven, 18.45 w słońcu i w zieleni, aud. poetycka, 19.00 dziennik, 19.10 recital Chopinowski, transmisja do Paryża, 20.00 wszechnica, 20.20 koncert do Czechosłowacji, 21.00 dziennik wiecz., 21.25 aud. „Szpilek", 21.40 aud. liter., 22.00 Igor Strawiński aud. sł.-muz. 22.45 muz. rozrywkowa, 23.00 ost. wiad., 23.10 „Tematy Hiszpańskie" w muzyce obcych kompozytorów. 1. Ludwik Aubert: Habanera, 2. Mikołaj Rimski-Korsak w: Kaprys hiszpański, 3. Maurice Ravel: Rapsodia hiszpańska., 23.50 program na dzień następny, hymn i koniec audycji.

B-78960

Komedia o nowym człowieku wsi

RUCHLIWY i interesujący Teatr im Jaracza w Olsztynie wystawił niedawno pra-premierę komedii Janusza Teodora Dybowskiego pt. „Zapora". Chociaż „Zapora" jest siódmą sztuką tego pisarza, graną na scenach polskich — autor nie należy jeszcze do pisarzy znanych, ani uznanych.

„Zapora" jest komedią ludową. Jej akcja przebiega we współczesnej wsi gdzieś w okolicach Sącza, jej problem to zagadnienie duchowej i materialnej przebudowy wsi polskiej, dlatego nie od rzeczy będzie poświęcić nieco uwagi zarówno osobie autora jak i samej prapremierze, która jest dziś ciągle jeszcze zjawiskiem rzadkim w teatrach. Dybowski jako dramatopisarz debiutował w roku 1935 w Poznaniu za dyrekcji Teofila Trzcińskiego sztuką „Po tej i po tamtej stronie", której wątkiem była działalność 5 kolumny niemieckiej, przygotowującej agresję na Polskę. Sztuka ta tłumaczona na język czeski przez Edwarda Osneka, redaktora „Narodni listy", została skonfiskowana w Warszawie przez władze sanacyjne, które nie pozwoliły jej wystawić Sawanowi w „Teatrze Malickiej". Warto też wspomnieć o widowisku ludowym tego pisarza „Cud białych orłów", granym przez 200 osobowy zespół chłopów wielkopolskich na Ostrowie Lednickim pod Gnieznem w lipcu 1939 r. Widowisko to, do którego skomponował muzykę Feliks Nowowiejski, osnute na tle legend o Lechu, Czechu i Rusie, głosiło hasło przymierza Słowian wobec grozy najazdu germańskiego.

W początkach bieżącego roku dramat historyczny Dybowskiego „Insurekcja", uzyskał pierwsze miejsce na warszawskim konkursie dramatycznym

A teraz wróćmy do „Zapory". Rzecz dzieje się we wsi Babie pod Sączem. Zbliża się nowa epoka wolności i wielkich przemian społecznych. Idą wielkie czasy... Nie czuje tego jednak garść bogaczy wiejskich, kłócących się o drobne korzyści i drobne sprawy podwórka. Do Babiego powraca z partyzantki syn ubogich gazdów, inżynier Bryła. Jego marzeniem jest uczynić dolinę, z której pochodzi, najpiękniejszą na świecie. Marzenie inżyniera materializuje się. Liczy, mierzy, zdejmuje plany, pracuje, aby przygotować wielki projekt zalania wodą całej doliny i zbudowania potężnych turbin, które dałyby energię elektryczną, pozwalającą na uprzemysłowienie całej ubogiej, górskiej okolicy. Inżynier widzi izby, szkoły, fabryki, nowy, jasny świat na miejscu nędzy, która dotychczas była jednym niepodzielnym władcą Babiego.

Pracę młodego technika śledzą jednak kaprawe, zawistne i chciwe ślepia wiejskiej arystokracji. Inżynier półsłówkami mówi o przyszłym bogactwie, o milionach kilowatów energii elektrycznej, którą da zbiornik wodny w Babiem, ale chciwi głupcy rozumieją tylko, że Bryła da im miliony, w Babiem powstaje nagle mit złota. Bogacze wiejscy szepczą sobie do ucha, że inżynier odkrył w Babiem złoto. Bogaczy ogarnia szał, budzi się gorączka złota. Już tworzy się spółka, aby dzielić odnalezione bogactwo między swoich, już czai się zbrodnia, w powietrzu czuje się krew... Punkt kulminacyjny komedii przebiega o krok od zbrodni pijanych żądzą bogacenia się chciwców. Jednak światło zwycięża mrok. Inżynier wychodzi zwycięsko z walki z ciemnotą. Po jego stronie staje cała biedota Babiego, koledzy z partyzantki, przyjaciele z dzieciństwa, z którymi spędził wspólnie życie wiejskiego dziecka. Po jego stronie staje też stuletni dziad Paweł, największy autorytet we wsi, dawny bojownik o wolność ludu z 1863 r.

Zręcznie wpleciona w akcję intryga miłosna, dużo humoru, oryginalne śpiewy i tańce ludowe czynią z „Zapory" komedię, która cieszy się zasłużonym powodzeniem u publiczności.

„Zaporę" reżyserował Stan. Milski, który grał również rolę dziada Pawła. Postać wiejskiej bogaczki odtworzyła z maestrią E. Śnieżko-Szafnaglowa. W roli kumoszek Jagnieszki i Marcjanny wystąpiły Halina Starska i Sokolicz-Arnodtowa... Starska była bardzo dobbra. Ta zasłużona pionierka teatrów młodzieżowych jest naprawdę wybitną artystką.

Inż. Bryłę odtworzył Józef Kozłowski. Dobry ten aktor źle czuł się jednak w roli bryłowatego, twardego, zahartowango biedą i nieustanną walką syna ludu. Wydaje się, że nie był odpowiednio obsadzony.

Jerzy Marr i Sewruk więcej niż poprawni w rolach bogaczy wiejskich. Dekoracje braci Grajewskich na poziomie. W sumie „Zapora" to komedia, która zasługuje na uwagę. Powinien ją zobaczyć nie tylko Olsztyn.

Kazimierz Rozyński.

Druk Sp. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe W-wa, Skolimowska 5

Doniosłe osiągnięcia gospodarcze

Przemysł spożywczy przekroczył w maju plan produkcji

W maju rb. wykonanie planu produkcji przez przemysł spożywczy cechują duże nadwyżki.

A więc wzmożona została produkcja przemysłu tłuszczowego w zakresie przerobu nasion oleistych.

W ub. mies. produkcja oleju rafinowanego dała 2.818 ton, co stanowi 145 proc. wykonanego planu. Charakterystyczny jest także wzrost produkcji margaryny, której przewidywana produkcja miała osiągnąć 1.390 ton, a wykonano 33 proc. ponad plan. Przemysł mydlarski w zakresie mydła do prania wykonał plan w 107 proc. i zamiast przewidywanych 3.007 ton, wyprodukował 3.233 t. Poza tym przemysł ten przekroczył o 22 proc. zaplanowaną produkcję mydła tekstylnego oraz o 8 proc. produkcję proszków do prania, których ogółem wyprodukowano 1.900 ton.

W dziale surogatów kawy wykonano plan w 117 proc. wytwarzając 2.461 ton. Produkcja proszków i budyniowych pulchników wyniosła 142 tony tj. 148 proc. planu.

Do przekroczenia planu produkcji w przemyśle cukierniczym w dużej mierze przyczyniły się zobowiązania przedkongresowe. Plan produkcji cukierków wykonano w 136 proc., a plan produkcji czekolady — wykonano w 146 proc.

Państwowy Monopol Spirytusowy w zakresie spirytusu rektyfikowanego czystego przekroczył plan o 17 proc., wykonując 5.827 tys. litrów oraz o 10 proc. plan spirytusu odwodnionego. Natomiast produkcja wódek czystych w porównaniu z ub. miesiącem, znacznie spadła. Podczas gdy w kwietniu rb. wyprodukowano 3.130 tys. litrów, to w maju wykonano tylko 2.894 tys. litrów (90 proc. planu). Stan ten został spowodowany mniejszym zapotrzebowaniem rynku na wódki, gdzie daje się zauważyć wzrost spożycia zdrowszego alkoholu niskoprocentowego, co uważać należy za objaw korzystny.

Przemysł fermentacyjny wykonał w 125 proc. plan produkcji piwa, wina, octu i słodu.

Polski Monopol Tytoniowy wykonał ogółem plan produkcji cygar, papierosów, tytoniu i tabaki w 115 proc., z tym, że papierosów bezustnikowych wyprodukowano 1.666.622 tys. sztuk wykonując 132 proc. planu, papierosów z ustnikami — 81.810 tys. sztuk, przkraczając plan o 10 proc. oraz tytoniu — 75.920 kg., przekraczając plan o 7 proc.

Obrót w portach Gdańsk-Gdynia

Obrót towarów zespołu portowego Gdańsk—Gdynia za maj br. wyraża się ogólną cyfrą 1.189.084 tony, co w porównaniu z kwietniem br. wykazuje poważną zwyżkę, mianowicie o przeszło 147.628,6 tony.

Na wywóz przypada ogółem 907.725 ton, na przywóz zaś 321.359 ton. Eksport towarów z Polski w maju br. zwiększył się w porównaniu z miesiącem kwietniem o przeszło 48.299 ton. W ogólnym obrocie miesięcznym Gdańsk przewyższył Gdynię o 73.455 ton.

Komitety członkowskie przy gminnych spółdzielniach „Samopomoc Chłopska“

W Centrali Rolniczej w Łodzi odbyła się konferencja, poświęcona omówieniu pracy komitetów członkowskich przy gminnych spółdzielniach „Samopomoc Chłopska".

W woj. łódzkim zorganizowano 1.659 komitetów, w skład których weszło 4.755 mało i średniorolnych chłopów, w tym blisko 700 kobiet. W Woli Krzysztoporskiej i Ludźmierzu do komitetów członkowskich powołano również robotników fabrycznych. Komitety członkowskie przy gminnych spółdzielniach województwa łódzkiego usprawniły rozprowadzenie, magazynowanie i skup towarów we wszystkich spółdzilniach. Ostatnio komitety usunęły 55 pracowników spółdzielni gminnych, działających na szkodę mało i średniorolnych chłopów.

Akademia w Ministerstwie Leśnictwa na cześć Święta Ludowego

Z okazji Swięta Ludowego odbyła się w Min. Leśnictwa, Akademia urządzona staraniem Koła SL przy Min. Leśnictwa. Na akademię przybyli: min. B. Podedworny, wicemin. Borowy oraz pracownicy ministerstwa.

Akademię otworzył wiceprezes Koła SL. Borodzik, udzielając głosu delegatowi Koła PZPR, który w imieniu partii robotniczej złożył członkom SL w dniu Swięta Ludowego życzenia dalszej pomyślnej współpracy z robotnikami nad odbudową i budową Polski Ludowej.

Przedstawiciel NKW SL omówił znaczenie pokoju dla jednostki i narodu oraz korzyści wypływające z pogłębiającego się ciągle sojuszu chłopsko - robotniczego.

W części artystycznej akademii wzięli udział: Karol Radocki - Mikulicz (fortepian) oraz artystka Opery Warszawskiej Maria Dobrowolska Gruszczyńska i Stanisław Tucholski (śpiew).

Wieści z kraju

○ Polskie Zakłady Zbożowe w woj. rzeszowskim przeszkoliły na trzech kursach 114 magazynierów i przygotowały 90 punktów skupu zboża przy spółdzielniach gminnych „Samopomoc Chłopska".

○ Ośrodek Uprawy Roślin Leczniczych Lubelskiej Spółdzielni Farmaceutycznej w Szczekarkowie, pow. Puławy, uprawia ponad 40 gatunków ziół leczniczych krajowych i zagranicznych, na obszarz 14 ha. Pod uprawę belladony przeznaczono obszar 2 ha. Waleriana uprawiana jest na obszarze 1 ha. Plantacja mydlnicy zajmuje 3 ha, szałwii 1 ha i mięty 1 ha. Prócz tego uprawia się tu rycynus, lukrecję i inne.

○ Państwowa Agencja Drzewna Paged w Olsztynie rozpoczęła spław drewna rzekami Pisą, Narwią i Wisłą do Bydgoszczy i Grudziądza. Do miast tych w roku bieżącym przetransportuje się drogą wodną 5.000 m sześciennych budulca.

Prawidłowe nazwy województw

Kancelaria Rady Państwa wydała okólnik, w którym podaje właściwe brzmienie nazw poszczególnych województw oraz kolejność w jakiej województwa powinny być wymieniane, zgodnie z praktyką przyjętą przez Główny Urząd Statystyczny:

Właściwe nazwy województw brzmią: 1) miasto st. Warszawa, 2) woj. warszawskie, 3) miasto Łódź, 4) woj. łódzkie, 5) woj. kieleckie,, 6) woj. lubelskie, 7) woj. białostockie, 8) woj. olsztyńskie, 9) woj. gdańskie, 10) woj. pomorskie, 11) woj. szczecińskie, 12) woj. poznańskie, 13) woj. wrocławskie, 14) woj. śląskie, 15) woj. krakowskie, 16) woj. rzeszowskie.

SPORT

Szwecja – Polska 105:49 w meczu motocyklowym na żużlu

Międzypaństwowy mecz motocyklowy na żużlu. Szwecja — Polska rozegrany na torze „Skry" w Warszawie, zakończył się jak było do przewidzenia zwycięstwem gości. Niewiele zapewne jednak osób przewidziało, że przegramy w tak wysokim stosunku — 105 : 49, czyli nie osiągnąwszy nawet połowy punktów zdobytych przez Szwedów. Szwedzi reprezentują coprawda b. wysoką klasę i. w Europie ustępują jedynie Anglikom, ale po zwycięstwie nad Czechosłowacją w ub. roku, łudzono się że Polacy potrafią nawiązać z nimi równą walkę. Rzeczywistość rozwiała te nadzieje. Równą walkę ze Szwedami potrafił nawiązać tylko nasz najlepszy żużlowiec — Smoczyk. Pozostałym Polakom udawało się to tylko częściowo. Część winy można tu zwalić na nowe motocykle angielskie „Excelsior", do których Polacy nie byli przyzwyczajeni.

Maszyny te poza tym, sprawiły parę „psikusów", tak ,że zawodnicy nasi w paru wypadkach nie ukończyli biegów, tracąc automatycznie cenne punkty. Niektórzy z nich startowali potem na starych motocyklach „Martin - Japp".

Pomijając jednak te rzeczy, nie ulega wątpliwości, że Szwedzi są od nas bezwzględnie lepsi. U Polaków widać jeszcze brak rutyny i techniki jazdy. Uwidaczniało się to zwłaszcza przy wyjściu z wiraży i na starcie. Szwedzi z reguły wysuwali się od razu na czoło, nie oddając prowadzenia aż do mety. Nie pomagało nawet wzywanie, przez bardziej nerwowych widzów, duchów księdza Kordeckiego i Kmicica na pomoc.

Ogółem rozegrano 16 biegów. 15 z nich zakończyło się zwycięstwem Szwedów a tylko jeden wygrał Polak — Smoczyk. Satysfakcją dla niego może być to, iż w tym właśnie biegu pokonał 2 najlepszych Szwedów — Brinkebacka i Lövqösta. Draga był w tym biegu początkowo drugi, ale dał się minąć 2 Szwedom i spadł na ostatnie miejsce. We wszystkich biegach Polacy dawali ze siebie maksimum ambicji, ale to nie wystarczało na umiejętności Szwedów. Wspaniale pojechał w 10-tym biegu Kołeczek, bijąc Lövqöista, a przegrywając tylko nieznacznie z R. Larssonem.

Szwedzi ogółem zdobyli 105 punktów na 112 możliwych(!). W 1-ym biegu Szwed Brinkenback pobił rekord toru, uzyskując czas 1:27,2 min.

Biegi rozgrywano na 4 okrążenia toru (400 m okrążenie). W każdym biegu brało udział po 2 Szwedów i 2 Polaków. Każdy zawodnik startował w 5 biegach. Skład Polski był następujący: Kołeczek, Maciejewski, Draga, Olejniczak, Siekalski, Smoczyk i Krakowiak oraz Zenderowski jako rezerwowi.

Widzów około 20 tys.

Zatopek pobił rekord świata na 10 km

Fenomenalny długodystansowiec czechosłowacki Emil Zatopek przebiegł w Witkowicach, w pobliżu Ostrawy, dystans 10 tys. m. w rekordowym czasie 29 min. 28,2 sek. Czas uzyskany przez Zatopka jest przeszło 7 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu świata na tym dystansie, należącego do Fina Viljo Heino. Czas Heino wynosił 29:35,4.

Rekord Polski na 100 m w niebezpieczeństwie

W Szczecinie odbył się międzyokręgowy mecz lekkoatletyczny Szczecin — Poznań, zakończony zwycięstwem gości 72:59 pkt. Podczas tego meczu Stawczyk (P) wyrównał rekord Polski w biegu na 100 m., uzyskując czas 10.6. Zwycięzca stoczył zaciętą walkę z Buhlem, który zajął 2 miejsce w czasie 10,8 sek., co jest nowym rekordem okręgu szczecińskiego. Ponadto Adamczyk (Poznań) pobił rekord życiowy w pchnięciu kulą, uzyskując wynik 14,11 m.

W ramach meczu odbył się bieg o puchar „Kuriera Szczecińskiego" na 5000 m. Uczestniczyło w nim 16 zawodników. W biegu zwyciężył Kielas (Gd) w czasie 15:34,2 przed Płotkowiakiem (Pz) — 16:09,6. Czajkowski (Wa) zajął 4 miejsce a Osiński, mistrz Polski w maratonie był piąty.

Zwycięstwa polskich tenisistów

Polscy tenisiści — Jedrzejowska, Skonecki i Piątek po sukcesach na turnieju w Pradze, wzięli udział w turnieju w Brnie, gdzie odnieśli dalsze sukcesy.

Skonecki wygrał w finale z **Forro** (Węgry) 6:4, 6:4, 8:6. **Jędrzejowska zaś** po ciężkiej walce z mistrzynią CSR — **Miskovą** 3:6, 6:3, 9:7. W ostatnim secie Czeszka prowadziła już 5:2. W półfinale Skonecki pokonał Katonę (Węgry) 6:4, 6:1. Piątek odpadł w ćwierćfinale.

Wyniki spotkań II ligi piłkarskiej

Ostatniej niedzieli piłkarze I ligi pauzowali, przygotowując się do nadchodzącego meczu z Danią (19 bm). Kibice piłkarscy musieli się więc zadowolić tylko meczami II ligi. A oto ich wyniki:

Grupa północna: Lublinianka — Radomiak 2:1 (1:1), Ogniwo (d. Ognisko Siedlce) — Gwardia (Szczecin) 0:0, PTC (Pabianice) — Bzura (Chodaków) 2:2 (0:1), Pomorzanin — Widzew 5:0, Ostrovia — Garbarnia 0:5.

Grupa południowa: Baildon (Katowice) — Chełmek (Kraków) 1:1(0:1), Górnik (Radlin — d. Rymer) — Polonia (Przemyśl) 9:1(4:0), Naprzód (Lipiny)— Pafawag (Wrocław) 1:1(0:1). Skra (Częstochowa) — Tarnovia 1:0, (niespodzianka), Polonia (Swidnica) — Gwardia (Kielce) 4:2.

Józef Morton

49)

DROGA OTWARTA

ROZDZIAŁ 20

Do stawiania pieca było wszystko gotowe. Cegły, prawie jak nowe, obok stajni piętrzyły się wysoką stertą, na samym ich wierzchu leżała wyczyszczona blacha. Teraz potrzeba było tylko murarza, i Kałuża jeszcze przed południem następnego dnia po wyjeździe Michała wybrał się na wieś po Jędrka. Jędrek — murarz mieszkał za kościołem, i żeby do niego dotrzeć, trzeba było najpierw wyjść pod sporą górę, potem przejść nad parowem, nad którym wznosił się kościół i dopiero teraz wychodziło się na prostą ścieżkę, prowadzącą jak rzucił do Jędrka. Ale Jędrka w domu nie było. Jeszcze wczoraj zamówił go do siebie Zawada i od rana tam pracuje, lecz lada chwila powinien już nadejść.

— Chcecie poczekać? — spytała młoda dziewczyna ze smutnymi, załzawionymi oczami.

— Nie, pójdę do Zawadów, bo po drodze mógłby kto ojca znów zmówić do siebie, a u mnie piec na oloboga pilny.

Lecz ledwo wyszedł za próg, zobaczył Jędrka. Chłop, trochę kulawy na lewą nogę — pamiątka po tamtej wojnie — kuśtykał sobie wolno, zaciskając pod pachą małe zawiniątko, w którym miał kielnię i waserwagę.

Uścisnęli sobie ręce przyjaźnie, jako że zawsze żyli w jak najlepszej zażyłości, i Jędrek zamiast do domu poszedł prosto ze starym Kałużą.

Leźli sobie powoli, dziwili się, czemu taka masa kulek karabinowych zaśmieca drogi, jakby je ktoś naumyślnie porozrzucał, potem zaczęły się zwykłe, wsiowe pogaduszki.

Jędrek, z racji swojego zawodu chłop oblatany, wiedział wszystko. Wiedział, że stary Zawada od wczoraj inaczej patrzy na swojego najstarszego syna, któremu od lat nie chciał dać ani kawałka ziemi, znał i inne historyjki.

Kałuża nagle przystanął na środku drogi.

— Zapisze mu ziemię? Naprawdę zapisze?

— Tak coś napomniał do mnie, że zapisze.

— Patrzcie, jaki się dobry zrobił. Przez cóż tak?

Ale Jędrek-murarz nie wiedział, przez co takiego Zawada stał się łaskawy dla syna.

— Co więcej? Nic nadzwyczajnego. W sklepach nic nie można kupić, a jak się coś wyrwie któremu sklepikarzowi, to jakby duszę z gardła wyrywał i trzeba za to płacić grube setki, bo już gdzieś ktoś widział nowe pieniądze.

— Nowe pieniądze? Polskie? Patrzcie, jak to chyżo się uwija nasz rząd. Ale tyś, Jędrek, nie widział tych nowych pieniędzy co?

— Skąd! Widziałem za to generała ruskiego i dwóch oficerów. Spotkałem się z nimi na drodze i sam generał mnie zapytał, gdzie gmina. Każdy się ze mną przywitał. Generał gadał do mnie po rusku, ale jakoś mogłem się połapać, o co mu chodziło.

Dziwny to naród, mój Jędrku, dziwny! Czy to prosty żołnierz, czy to generał, z każdym się nagadasz dowoli, narozmawiasz... A o kołchozach nic tam nie słyszałeś?

— Nie słyszałem jakoś. Ale opowiem wam, Piotrze, fajną dykteryjkę. Wczoraj wieczorem Pakulina zaprosiła do siebie trzech żołnierzy, żołnierze jak żołnierze. Przynieśli wódki, przynieśli skądś i kawał kiełbasy i zaczęła się pijatyka, zabawa na całego.

— Wycieruch baba — Jędrek strzyknął śliną przez zęby. — Przez całą wojnę jeździła za handlem. Wiecie, jak u niej w chałupie? Niczym u panów. To przez te handle. Żebyście sobie zapisali, że jutro znów poprosi do siebie jakich żołnierzy. Jak jeździła za handlem, to myślicie, że się nie pokładała różnym handlarzom? No!

Wreszcie znaleźli się na miejscu. Jędrek założył na siebie fartuch i zbliżył się do cebrzyka, w którym rozmieszana była glina z plewami.

— Hm — mruknął — trochę za rzadka. Dorzućcie, Piotrze, jeszcze gliny, nie dużo, tak, wystarczy teraz.

Wtem zza ściany rozległ się głos Kałużowej. Przywoływała swojego chłopa.

— Co jest? — zapytał jej od progu. — Boli cię co?

— Nie, nic mnie nie boli, jest mi nawet lepiej, ale chciałam ci przypomnieć, żebyś miejsce pod piec pokropił wodą święconą.

— A to po co?

W chlewie było ciemnawo, bo jedyne, nie zaszklone okienko było dla większej ciemnoty całe zapchane szmatami i słomą, a drzwi, lekko uchylone, nie przepuszczały wiele światła. Lecz w kąciku, gdzie stało łóżko Kałużowej, nie było tak mroczno, i stary Kałuża dojrzał wyraźnie uśmiechniętą łagodnie twarz żony.

— Po co? — powtórzyła. — Pamiętasz, jak kropiłeś pierwszy kamień na podmurówkę pod dom? Zaraz po tamtej wojnie? Pod chlew nie pokropiłeś, nie krzyw się, bo dobrze wie, żeś nic nie robił. Mówiłeś, że bydłu nie trza święconej wody. Postąpiłeś wtedy źle, ale ty mnie nigdy w niczym nie chcesz słuchać. Pokrop teraz miejsce pod piec, bo nijakoby było mieszkać we chlewie, mogłoby się nam w czym nie darzyć...

(d. c. n.)